KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek. Dnia 5 (17) Lutego. — Rok 1853.

№ 45.

Jutro, Śtej Konstancji Panny. Przybyło dnia godzin 2, min: 15.

Jutro i w każdy *Piątek*, przez ciąg *Wielkiego Postu*, w Kościele XX. *Reformatów*, odbywać się będą *Stacje*, czyli *Droga Krzyżowa*, które rozpoczynać się będą o godzinie 4tej po południu.

Już to w ogóle przy każdej sposobności do Nabożeństwa, pobożni *Warszawianie* okazywali jak najszczersze chęci, jak najpiękniejsze dowody, przyjęcia udziału w modlitwie; ależ w r. b. zapewnie w tym względzie przeszli sami siebie. Od chwili rozpoczęcia się *Nabożeństw passyjnych*, Świątynie Pańskie, przepełniane bywają tłumami. Dni *Wielkiego Postu*, odznaczają się ciągle, to serdeczną modlitwą, to jałmużnami, to religijnem pieniem *Gorzkich żalów*, które z dnia na dzień powtarzane bywają po wszystkich Kościołach, gdzie tylko przypadają *Passje*. Wiadomo, że dawniej, *Gorzkie żale* były śpiewane tylko przez Duchowieństwo i to w języku *łacińskim*. Później dopiero, kiedy gorliwość Kapłanów ze Zgromadzenia XX. *Missjonarzy*, zapragnęła upowszechnić te pienia pomiędzy ludem, przetłumaczono je na język *polski*, i odtąd, a będzie temu lat około *setki*, śpiewy te jak najzupełniej się upowszechniły. Jeżeli więc komu, to temu jedynie tylko Zgromadzeniu, należy przyznać zasługę w oswojeniu pobożnego ludu z temi religijnemi śpiewami. Dziś w liczbie pobożnych jest wielu takich, którzy obchodzą się nawet bez xiążki, śpiewając je z pamięci; dla tego też nie wiemy, czy przerabianie tych pieśni, jak w ogóle i innych uświęconych zwyczajem, może jaką usługę świadczyć ogółowi. Trudny zaprawdę jest sąd w tej mierze, to tylko wiemy, że dziś po Kościołach, tłumy pobożnych śpiewają *Gorzkie żale* dawnym obyczajem, gdy inna znów część używając nowego wydania, mięsza tylko pienia, i nie mogąc się zgodzić, przestaje przyjmować udział w Nabożeństwie.

Najjaśniejszy PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył przebywającemu we *Francji* wychodźcy, Maciejowi *Roguskiemu*, powrócić do Królestwa, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego, i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz Skarbu majątku.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, zawezwał Karolinę córkę Jana i Teressy z Enstów małżonków *Synakiewicz*, guwernantkę, urodzoną w Gubernji *Grodzieńskiej* dnia 4 Listopada 1820 roku, która za pozyskanym w 1847 roku, rocznym paszportem tutejszym, wydaliwszy się do miasta *Poznania*, dotąd niepowróciła; ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosiła się do najbliższego Urzędu policyjnego i bytność swą zameldowała, pod rygorem art: 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra. Marja-Elżbieta *Vanselow*, nauczycielka muzyki, wraz z synem Wilhelmem, w domu pod Nr 463, stałemi xięgami objęta, stara się o pozyskanie paszportu emigracyjnego, do miasta *Wrocławia* w kraj *Pruski*. Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra, wzywa osoby mające do niej prawne pretensje, ażeby w ciągu 4ch tygodni od daty ogłoszenia, zgłosiły się do Sekcji Paszportowej w tymże Zarządzie.

(A. n.) Żal, na grobie Hr. M. *Komorowskiej*.

Znałem Cię, gdyś się rwała od piastunki boku,
Aby stąpić na ziemię siłą *Samsonową*;
Znałem Cię, gdyś głosiła nieuczoną mową
Pierwsze wrażenie wieku odbite w twem oku.

Znałem Cię — i gdy inni mierząc śmiałość kroku,
Cieszyli się po ludzku długich lat osnową,
I na kanwie przyszłości wyrabiali głową
Kwiaty ziemskiego szczęścia, w złoconym obłoku....

Jam się smucił boleścią i smutkiem Proroka,
Bo widziałem ów promień wprost z Nieba idący,
Jak się łamał na czole i łzą spłynął z oka;
Bo widziałem Twój uśmiech błagalny proszący,
Co nie był ziemskim kwiatem i pól ziemskim chlebem....
Przeczuwałem że Anioł zatęschni za Niebem.

* * *

Spełniło się przeczucie, nie ma Cię Aniele!
Czyżeśmy tak upadli sercem i myślami,
Żeś nie mogła żyć z nami, i cieszyć się nami,
Widząc w myślach zgorszenie i nieprawość w dziele.

Na pociechę ludzkości Aniołów nie wiele.....
Tym boleśniejszy dla nas rozdział z Aniołami,
Tem boleśniej po stracie żyć nam wspomnieniami
I odgrzebywać przeszłość zamarłą w popiele.

Nie ma Cię!... przykre słowo! pojąć niepodobna,
Wszakże jest, co w swym ręku rządy świata trzyma,
Nie, nie, Ty jesteś z nami, hoża i nadobna,
Szuka Cię w koło Matka błędnemi oczyma,
Ma tyle mówić z Tobą, powtórzyć z osobna:
Gdzieżeś — gdzieżeś Aniele.... ach! nie ma Cię nie ma.

* * *

Wesele tego świata jak płynąca woda,
Było — wstąpiło w duszę i już się przelało,
I dla niej zeszła radość kiedy sił nie stało,
Aby przyjąć do serca, co dała przygoda.

Zmarniały ziemskie kwiaty, młodość i uroda,
Anioł przemknął przez życie i przeszedł przez ciało
I czystszy i silniejszy przez to co bolało,
Za boleść i pokorę, w BOGU jej nagroda.

Skromny kwiecie, na naszym wyrosły zagonie,
Wiatr z grobu wionął na Cię i rozwiał twe wonie,
Po bezmiernych błękitach ku Niebieskiej stronie.

My je czujemy żywo, oddychamy niemi,
I miło nam się ranić snami ubiegłemi,
I smutno nam, Aniele bez Ciebie na ziemi. —

(Łuczyce, d. 23 Paźd: r. 1852).

W dniu 6tym b. m., umarł w *Włocławku*, ś. p. Faustyn *Leśniewski*, b. Kapitan b. Wojsk Xtwa *Warsza-*

wskiego, później Rejent Okręgu *Włocławskiego* i Członek Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych tegoż Powiatu, człowiek powszechnie szacowany. JW. Hr. Tadeusz *Łubieński*, Biskup *Rodopolitański*, przez celebrę na exportacji i na Nabożeństwie żałobnem, oddał hołd cnotom Nieboszczyka.

Kilka dni temu, pociąg kolei *Warszawsko-Wiedeńskiej*, przyszedł znacznie później jak zwykle. Powodem tego opóźnienia, były znaczne śniegi, jakie na całej linji od *Granicy* do *Częstochowy* upadły. Kiedy wszakże pociąg rzeczony napotkany został wraz z podróżnemi, w dniu 14ym i 15ym b. m., przez jak najsilniejsze zawieje, wówczas P. *Rychter*, p. o. Starszego Nadkonduktora, jak niemniej i maszynista *Gaworski*, okazali jak największą przytomność umysłu, oraz gorliwość w ochronieniu podróżnych, od wszystkich nieprzyjaznych wydarzeń, tak łatwo w podobnych okolicznościach mogących się napotkać. Celem przeto wywiązania się za wyświadczoną przysługę, wszyscy obecni, w tej chwili podróżni, a zwłaszcza JJWW. i WW.: Radca Tajny Senator *Łubieński;* X. Alexy *Cissowski*, Wizytator Jlny Zgromadzenia XX. *Paulinów;* X. Henryk *Ostrzeszewski;* i Eustachy *Marylski*, Sędzia Pokoju Okręgu *Błońskiego*, składają tak P. *Rychter*, jako i P. *Gaworskiemu*, publiczną przez *Kurjera* i najszczerszą podziękę.

Z okoliczności zamierzonego wydawnictwa dzieła *Kopernika*, tak w języku *łacińskim* jako i *polskim*, długo myślano nad wizerunkiem tego nieśmiertelnego męża astronoma, mającym się dołączyć do tego wydania. Przedstawiano rozliczne portrety jego, z których jedne nieodpowiadały zadaniu, inne znowu nieodznaczały się tą cechą, jakiej szukamy w obliczach napiętnowanych twórczością. Po długich namysłach, dawny obraz, znajdujący się w Obserwatorjum Astronomicznem *Warszawskiem*, okazał się do tego najstosowniejszym, bo odpowiedział wszystkim warunkom, to jest i postawie w jakiej wyobraża *Kopernika*, i temu genjalnemu wyrazowi oblicza, jakim mąż ten jaśnieje. Wylitografowany przez najznakomitszego w tej sztuce artystę, Profesora *Piwarskiego*, z dodaniem autografu, będącego własnośnią P. *Pusłowskiego*, oraz napisu Mikołaj *Kopernik* 1473†1543, odpowie w zupełności przeznaczeniu swemu, zwłaszcza gdy mające się wydać dzieła astronoma, zalecać się będą szczególniejszym przepychem.

Przy tak łagodnej zimie, staranne i często powtarzane obieranie robactwa z drzew, więcej jak kiedykolwiek jest koniecznem. Polecamy w tym celu wyrabiane w fabryce *Mintera*, od lat kilku robaczniki, czyli nożyce, których jedno ramie osadza się na drążek, a drugie za pomocą czaura porusza się, co podaje możność obcinania każdej zarażonej gałązki bez uszkodzenia sąsiednich. To samo narzędzie służy do obierania owoców, jeżeli się do niego przyśrubuje obręcz żelazna z siatką. Cena jego z taką obręczą, jest rs. 1 k. 50; bez niej rs. 1 k. 20.

Pojawione od dni kilku mrozy, dotąd jakoś trzymają; czyli zaś mamy wierzyć w ich trwałość, trudno tu przewidzieć. Gdyby takowe poczęły się od N. PANNY *Gromnicznej*, możeby stały się trwalsze. Podanie nam niesie, że jeżeli na *Gromnicę*, *niedźwiedź* poprawia legowisko swoje, *zima* będzie długą, jeżeli zaś rozrzuca, *zima* wkrótce zniknie. Dawniej, kiedy jeszcze nietyle przetrzebiono lasy, mieliśmy podostatkiem tego zwierza, u nas dziś on już rzadszy; w każdym razie, warto aby który z myśliwych, w stronach siedliska tych *mysiów*, jak to ich lud nazywa, zwrócił uwagę na legowiska, a może dałby się ztąd wyciągnąć prognostyk. Na dworach dawnych panów naszych, nietrudno było o te zwierzęta; a niedaleko szukając, *niedźwiedzie* u *Radziwiłła* (Panie Kochanku), i do stołu służyły, i w kuchni posługiwały, a nawet użyte były jako konie, kiedy *Panie Kochanku* wjechał niemi w poszóstnej kolasie, do *Warszawy*.

Do składu nót muzycznych R. *Friedleina*, przy ulicy *Senatorskiej* N° 460, nadeszły nowości: *Moniuszko* St., trzy Walce na fortepjan, ofiarowane JW. Jenerałowej Baronowej A. *Rönne;* cena kop: 60. *Liszt*, *Trois chansons*, numerów trzy, ułożone na fortepjan; każden numer pojedynczo kop: 37½. Tegoż, *Valse-Impromptu* na fortepjan; kop: 60.

Widzieliśmy w tych dniach nowe prześliczne *pieczątezki*, opatrzone małym *termometrzykiem* w rączce. Pieczętując, każdy sprawdzić może stanowczo, w jakim stopniu *animacji*, list swój napisał.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od X. Kanonika N. rs. 1 dla 70-letniej ociemniałej Wdowy *Elżbiety* S., w domu XX. *Missjonarzy*, na 3ciem piętrze.— Bezimiennie kop. sr. 50 i paczkę szarpi, dla Kaleki na *Lesznie* pod Nrem 655, aby westchnął na intencję *Wojciecha*, jako w 3cią rocznicę jego zmartwienia, aby go BÓG pocieszył.

Xięgarnia *Bernsteina*, posiada exemplarz dzieła numizmatycznego, w roku 1751 wydanego, pod tytułem *Numismata antiqua A. Jacobo Muselio colecta et edicta Veronae*, dwa tomy obejmujące ryciny monet; tom 3ci zawiera text objaśniający dzieło w 3ch tomach in 8vo majori, oprawne i dobrze zachowane. Kosztuje rsr. 25.

Jak smutne skutki wynikają z przesądów i zabobonów, dowodzi następujące zdarzenie: pewna niewiasta z *St. Willebrod* (w Belgji), której skradziono bieliznę, udała się do *kabalarki*, aby ta wskazała jej złodzieja. Trudne zadanie dla szarlatana, wykręciła się więc z tego kabalarka, mówiąc, że to jeszcze nic w porównaniu z tem co ją czeka; wreszcie po wielu prośbach i naleganiach, oświadczyła tedy kabalarka onej kobiecie, że niezadługo ktoś umrze nagle w jej familji, a w końcu że tą ofiarą będzie jej mąż. Biedna kobieta zapomniała o bieliznie, lecz wpadła w nieopisaną trwogę. Mąż uprzedzony przez żonę o fatalnej przepowiedni, tak się przestraszył, że dostał zapalenia mózgu, i w kilka dni umarł. Podobne zabobony nie prowadzące jednak za sobą tak szkodliwych rezultatów, mają miejsce i u nas; szczególniej też między płcią piękną są osoby, które bezwarunkowo wierzą w sny i t. p. Nie chcemy wymienić nikogo, ale zdaje nam się że daleko jest przyjemniej

marzyć o *różach*, jak o *kapuście*, chociaż nieraz na *jawie* my sami przenieślibyśmy tę drugą nad pierwsze.

Kilka dni temu widzieliśmy w handlu J. *Riedla*, przy ulicy *Nowo-Senatorskiej*, potwornej wielkości *raki morskie*, ale że to przysmak ponętny dla podniebienia, w jednym więc dniu padły ofiarą konsumentów, i tylko olbrzymie po nich pozostały skorupy. O ile nam wiadomo, dalsze *edycje*, do tego gastronomicznego *epizodu*, wkrótce się ukażą; tymczasem donosimy, że jutrzejszą pocztą przybędą do tegoż handlu świeże *ostrygi*, a znany ze swej *reputacji stokfisz*, codziennie oczekuje amatorów.

O ile ma wielkie powodzenie, a jak się spodziewamy, i na przyszłość mieć będzie, piękna Komedja *Helena de la Seiglière*, dowodem było wczorajsze jej przedstawienie w Teatrze Rozmaitości; na kilka bowiem godzin przed rozpoczęciem widowiska, wszystkie bilety już były rozkupione. Nikt zapewne dziwić się temu nie będzie, kto widział już to dzieło, kto ocenił mistrzowską grę Pani *Komorowskiej*, Pani *Zielińskiej*, PP. *Żołkowskiego*, *Królikowskiego* i *Komorowskiego*. Bo czyż nie jest dostateczną rękojmią, dobór takich znakomitych talentów, gdy jeszcze obok tego, utwór tyle ma rozgłośną sławę? Krótko mówiąc jest to Komedja godna naszych Artystów. Po ukończeniu przywołani zostali, Panie: *Komorowska* i *Zielińska* po 8-kroć, Pan *Żołkowski* 10-kroć, PP. *Królikowski* i *Komorowski* po 9-kroć, oraz Pan *Swieszewski* 3-kroć.

Z powodu wstrzymanej przez śniegi komunikacji, Gazety zagraniczne z dwóch poczt zalegają.

Austrja. — Minister wojny Feldma:-Por: *Csorich*, przy objawieniu mu najwyższego Cesarskiego zadowolenia, otrzymał uwolnienie od obowiązków; administrację ministerjum wojny, otrzymał Jenerał-Adjutant *Bamberg*. (Schles: Ztg).

Francja. *Paryż 10go Lutego.* — Zapowiadana poprzednio rewja na polu *Marsowem*, odłożoną została.— Cesarzowa życzyła sobie na Sekretarza P. *Merimée* członka akademji, ale Cesarz nie przystał na to. Osoby do dworu należące zapewniają, iż Cesarz prosił Cesarzowej, by nikogo osobiście nie protegowała. — Dzienniki pół-urzędowe, ogłosiły nazwiska aresztowanych tu korrespondentów dzienników zagranicznych; wyliczono ich 14. Proces ich wkrótce się rozpocznie. — Rada stanu już przygotowała wszystkie projekta do prawa, które w ciągu tegorocznych posiedzeń Ciału Prawodawczemu przedstawionemi będą. — Zaprzeczają pogłoskom o pożyczce nowej. — Ostatnie sprawozdanie celne, wykazuje znaczne powiększenie dochodów z komor.— Projekt *algierskiej* kolonizacji, obrabiają znowu w Ministerjum wojny; polecono ściągnąć objaśnienia ważne od władz miejscowych.— Podług *Journal de Debats* z dnia 23 Stycznia roku bieżącego, dekretem na przedstawienia Ministra *francuzkiego* spraw zagr: wydanym, otrzymał order *legji honorowej* oficerski, Pan *de Montigny*, Konsul *francuzki* w *Shang-Haï* (w Chinach). Poselstwo do *Chin*, wysłane było w roku 1847 na korwecie *La Bayonnaise;* składali takowe wówczas PP. *Forot*, *Rouher*, Hr. *de Noel*, *Duchesne*. (Indep: Belge).

Hiszpanja.— Zwycięztwo gabinetu w *Madrycie* i jego okolicach, jest nader ważne; żaden z kandydatów przeciwnych gabinetowi nie utrzymał się. Wyglądają niecierpliwie wiadomości z prowincji.— Pełnomocnik *bawarski*, P. *Wendlandt*, ma zażądać ręki jednej z siostr Króla *Hiszpańskiego*, dla jednego z Xiążąt *Bawarskich*. (Indep: Belge).

Prusy. — Izba pierwsza zatwierdziła projekt rządowy o przyszłem utworzeniu Izby pierwszej, (rzecz ma być urządzona dekretem Królewskim, który po ogłoszeniu moc prawa posiadać będzie). — Izba druga zatwierdziła wniosek rządowy, znoszący prawo gminowe z 1850 r. — Minister spraw wewnętrznych zapowiedział przedstawienie projektu do prawa, o organizacji Izby drugiej. — Zatwierdzenie układu handlowego między *Prusami* i *Austrją*, jeszcze z *Wiednia* nie nadeszło; rozbierają teraz szczegółowo artykuły na miejscu. Według tego, układy taryffy mają być bardzo zniżone. (Schles: Ztg).

Turcja.— Według ostatnich korrespondencji z *Stambułu*, sprawa *Czarnogórska* na skutek przedstawień wielkich państw sąsiednich, blizką jest załatwienia i wojnę zaukończoną uważać można. (Indep: Belge).

Rozmaitości.— W r. 1814, sprzedano w *Anglji* ząb *Newtona*, za 1,400 duka:; nabywca kazał go w pierścień oprawić.— W jednym z salonów finansistów *Paryzkich*, wydarzyła się w tych dniach dość ciekawa scena. Żona *Krezusa*, zaprosiła na wielki obiad, w liczbie innych gości, znanego artystę. Po obiedzie, wezwała go do fortepjanu, prosząc, aby co zaśpiewał. Artysta wymawiał się chrypką. »Jak to?" rzekła Pani ***, Pan masz chrypkę, a piłeś tyle *szampańskiego* wina?" »Raczyłaś to uważać Pani?" rzekł uśmiechając się młodzieniec. »W istocie, uważałam żeś wypił dziesięć kieliszków." »Rachowałaś je Pani!... prawdziwie nie wiem jak mam być wdzięcznym, za ten dowód szczególnej dla mnie troskliwości..." odpowiedział młodzieniec, nadając słowom swoim ton dowcipu i ironji. Po kilku chwilach jednak, głosem więcej poważnym, rzekł dalej: »Wino *szampańskie*, dla mnie Pani, jest napojem zwyczajnym, którego używam zarówno w zdrowiu jak i w chorobie, i dla tego staram się o wybór tego wina, którego mam zawsze zapas w mojej piwnicy. Pozwól mi Pani, ofiarować Ci go kilka butelek." Po tych słowach, artysta niebawem wymknął się z salonu. Nazajutrz, służący przyniósł na przedpokój finansisty, kosz *szampana*, i złożył go imieniem artysty. (Cóż to za różnica od naszej gościnności. U nas Gospodarz i Gospodyni, rachują z radością po biesiadzie, wypróżnione butelki, ciesząc się z serca, jeśli goście uraczyli się obficie). — W pewnem towarzystwie stolicy, znajdował się obywatel z prowincji. Słysząc gospodynię domu wołającą na dzieci swoje: *Kociu*, *Ociu*, *Peciu*, *Maniu*, prosił o objaśnienie nie słyszanych dotąd wyrazów, biorąc je za cudzoziemskie. »Ach!" zawołała dobra mama, »cóż może być łatwiejszem do zrozumie-

nia, jak, że to są imiona moich dzieci: *Konstancji*, *Ottona*, *Pelagji* i *Marji*." »To chyba w tłómaczeniu *chińskiem*", odrzekł, »bo u nas, toby tego Xiądz Proboszcz, jakiem *Sodalis Marianus!* nie zrozumiał."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Abramowicz Otton Oby: z Gub: Kijowskiej nr 601; Briskorn Rz: R. S. z Petersburga; Bielski Ant: Oby: z Walewic nr 387; Bielski Winc: Oby: z Walewic nr 634; Dzianot Konst: Oby: z Zameczka nr nr 601; Dąbkowscy Ign: i Jan Ob: z Pułtuska 634; Engel Juljanna Żona Kupca z Kaszau nr 2247; Kohl Ferd: Dystylator wódek z Berlina nr 837; Krupiński Herman z Gdańska nr 795; Łaszewska Julja Oby: z Gdańska nr 603; Renn Rudolf Ob: z Drezna nr 603; Slezniarski Podpułk: z Petersburga nr 2673; Uhlmanowie Karol-Fry: i Krystjan-Wilh: Ob: z Drezna; Wojewódzki Eug: Sekr: Koleg: z Prus.

Wyjechali: Dwernicki Jan Oby: do Cyganówki; Engel Edw: Kup: do Białegostoku; Hoehne Gustaw Kup: do Potsdamu; Hirsberg Hen: Rad: Hand: do Prus; Kannabich Jene:-Major do Iwangorodu; Lewaszow Bazyli Pułko: do Grójca; Rostworowski Joachim Hr. do Stoku; X. Wiktor Ant: Pleban do Trembek.

DONIESIENIA.

Algierka futrem podbita; **Bobrowy** kołnierz rzadkiej piękności, niedawno przywieziony z Syberji; **Strusie** pióra; dwa kołnierze **Bobrowe** z białemi włosami, mało używane; różne **Precjoza;** duży garnitur **Mebli** mahoniowych; dwa **Lustra** duże z czeskiego szkła; **Zegar** paryzki brązowy; **Zegarek** złoty o 13tu kamieniach ankier; **Fortepjan**; **Lampy** stołowe; Kinkiety; **Obrazy** olejne, i inne Ruchomości, z powodu wyjazdu, są do sprzedania za bardzo nizką cenę. Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nr 589; wejść w bramę na prawo, na 2gie piętro od frontu.

W przechodzie Krako:-Przedm: od domu Rezlera; do Kolumny Zygmunta, zgubioną została **PELERYNA** od Salopy, czarna, wyszyta axamitkami. Uprasza się Znalazcę o oddanie jej, za nagrodą, do Magazynu Strojów, w domu Oranowskiego, naprzeciw Saskiego placu Nr 388, na dole.

Obok Nowego-Światu, przy ulicy Żurawiej pod Nr 1611, jest do wynajęcia **OGRÓD** fruktowy i **Krzewy** Kwiatów, sam w sobie, z murowanem Mieszkaniem z dwóch Pokoi składającem się. Wiadomość na miejscu u Właściciela.



OSTRYGI świeże holsztyńskie nadejdą jutrzejszą Pocztą, do Handlu Win i Korzeni Ernesta Nickiego, przy ulicy Bielańskiej Nr 466

FAETON mało używany, fabryki *Weisheita*, i **SZORY** na parę koni, są do sprzedania w domu Skwarcowa. Wiadomość u Rządcy Domu.

W dobrach Brwinów, o 3 mile od Warszawy, przy przystanku kolei żelaznej, jest do sprzedania około 3,000 centarów **SIANA** i 150 sążni kubicznych DRZEWA Olszowego, po rs. 3 kop. 35. Wiadomość na gruncie.

Potrzebna jest **GUWERNANTKA** w średnim wieku, opatrzona w świadectwa, jako i w patent ukończonych nauk, jak również posiadająca gruntownie język francuzki; raczy zgłosić się pod Nr 2304, do Właściciela domu, lub do Naddzierżawcy dóbr Radzymin, położonych o 20 wiorst od Warszawy.

Świeżego **NABIAŁU**, dostać można w każdym czasie, pod Nr 412, na rogu ulic Królewskiej i Krak:-Przedmieścia.



Z powodu wyjazdu na wieś, jest do najęcia **LOKAL** od Wielkiej-nocy, składający się z 3ch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni ang:, na 1m piętrze od frontu, kompletnie UMEBLOWANY, i z **FORTEPJANEM**; oraz Drwalnia, Góra i Piwnica, za rs. 45 kwartalnie, przy ulicy Białej pod Nr 889, blizko Elektoralnej.— Tamże potrzebna jest SŁUŻĄCA Niemka, do wyjazdu na wieś.

150 sążni OLSZOWYCH, dwu-letnich, dobrej miary i bez przekładów, jest do sprzedania ogółem lub częściowo, po cenie 3½ rsr. za sążeń, w dobrach Głosków na granicy wsi Gołków, półtrzeci wiorsty od m. Piaseczna.

MECHANIK przybyły niedawno z *Berlina*, który tamże w Fabryce Instrumentów mierniczych, Narzędzi fizycznych i astronomicznych pracował, objąwszy obecnie kierunek warsztatu po ś. p. *Groth*, Mechaniku, przy ulicy Krako:-Przedmieście Nro 410, w domu JW. Hrabiego *Krasińskiego*, poleca się względom szanownej Publiczności, zaręczając szybkie i dokładne wykonanie robót mu powierzonych. Będąc obeznany dokładnie z wszelkiemi rodzajami wyż wymienionych robót, podejmuje się wykonywać nowe *Koła powtarzające*, *Teodolity*, podług budowy *Ertla*, Mechanika Bawarskiego w Monachium; nadto *Bussole* z lunetami lub też celownikami, *Kwadranty*, *Sextanty*, *Dyoptry*, Stoliki miernicze, Łańcuchy, Libelle, Bussole stolikowe, Podziałki na rozmaite miary, Przenośniki, Rajscejgi, *Pantografy*, Odległościo-miary, Wagi rozmaitego rodzaju i Naczynia do miary płynów, rzeczy sypkich na miarę rossyjską podług wzorów Najwyżej zatwierdzonych.

Narzędzia niwelacyjne wszelkiego rodzaju, a szczególniej jedno, które z powodu swej prostej budowy do robót dróg żelaznych, jako i bitych, i kanałów, nader odpowiada swojemu celowi. Nadto wykonywa Termometry, Barometry, Alkoholometry, Narzędzia do mierzenia tęgości syropu w fabrykach cukru; Perspektywy teatralne; zgoła wszelkie Narzędzia fizyczne. Podejmuje się także reparacji powyższych Narzędzi, wszystko za cenę nader umiarkowaną.— Fabryka fizycznych i matematycznych Narzędzi, Ch: *Groth*.

Są do sprzedania rzeczy następujące, to jest: **KANAPA** jesionowa w dobrym stanie, Łóżko jesionowe, Stolik mahoniowy, Zaluzje do 3ch okien, i Parawan; oraz Pomieszkanie, składające się z dużego Pokoju i Kuchni, do kwartału; przy ulicy Długiej pod Nr 557, w drugiem dziedzińcu, w oficynie w drugiej sieni na 1m piętrze na lewo.

Wczoraj około godziny 3ej po południu, przechodząc przez ulicę Długą, zgubiono cztery **DOKUMENTA** prawne. Ktoby takowe znalazł, niech raczy łaskawie oddać one pod Nr 568, do W. Kleczkowskiego Patrona, a uczyni wielkie dobrodziejstwo poszkodowanemu, tem bardziej, że wspomnione papiery, nikomu na nic przydać się nie mogą.

☞ Przed dwoma miesiącami, zgubiono w Teatrze Wielkim, **SZKŁO** od Lorynety. Uprasza się Znalazcę o oddanie pod Nr 598 przy ulicy Bielańskiej, na 1sze piętro od frontu, za nagrodą odpowiednią.

PŁASZCZ granatowy, niedźwiedziami podbity, nowy, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość przy rogu ulicy Krak:-Przedm: i Trębackiej Nr 419, gdzie szynk, u Właścicielki.



FORTEPJAN mahoniowy o 6ciu oktawach, świeżo wyrestaurowany, z powodu wyjazdu jest do zbycia za nader pomierną cenę. Wiadomość pod Nr 32, wprost Zamku na dole, od godziny 12ej do 4ej po południu.

PANNY kompletnie uzdatnione do Kapotek i Czepeczków, niezwłocznie są potrzebne do powtórnie nowo zakładającego się Magazynu Strojów Damskich. Wiadomość, plac Krasiński, dom Epstejna Nr 549, pod filarami, na 2m piętrze, w ostatnie drzwi.

Dziś rano zimna stopni 5. Wczoraj w południe zimna 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 7 cali 4.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Helena de la Seiglière*.

Dziś i każdego dnia do Niedzieli, **OBRAZ** *Trzech Męczeniczek*, do widzenia w Sali Gmachu W. T. Dobroczynności.

W nowo otworzonym Lokalu Piwa Bawarskiego na Kufle, z Browaru P. Naimskiego, przy ulicy Zakroczymskiej, w domu W. Meranże Nr 1857, w tymże dostać można różnych **NAPOJÓW**, Przekąsek i porcji; utrzymująca powyższy zakład, poleca się względom Łaskawej Publiczności.— L. F.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 5 (17) Lutego 1853 r.— Starszy Cenzor, Radca Dw: *L. T. Tripplin*.